



Muzyka wcale nie wakacyjna

## Do Boga przez sztukę

tekst

**MARCIN WÓJCIK**

redaktor wydania

**K**siędzu Jerzemu wielokrotnie za czasów PRL-u proponowano szynkę na święta lub samochód dobrej marki. Za szynką i samochodem stała deklaracja współpracy. Ks. Jerzy niczego nie wziął, niczego nie podpisał. Dziś wspomina tamte czasy bez wyrzutów. Prawdopodobnie był na liście „niewygodnych księży” – na tej samej co ks. J. Popiełuszko. Wszystko za to, że zgodził się zostać duszpasterzem „Solidarności Rolników”. Na artykuł o księdzu Jerzym Kowalczyku, obchodzącym w tym roku 50-lecie kapłaństwa, zapraszamy na str. IV.

Od dawna wiadomo, iż **prawdziwa sztuka może wznosić myśli odbiorców ku Bogu**. W lipcu i sierpniu będziemy mieli wiele okazji, by się o tym przekonać.

**W** katedrze łowickiej w środę 2 lipca rozpoczęła się 20. edycja Międzynarodowego Festiwalu Organowego „Johann Sebastian Bach”.

– Jan Sebastian Bach zawsze podkreślał, że muzyka jest darem Bożym – zauważył, otwierając festiwal, bp Andrzej F. Dziuba. – Wśród 20 dowodów na istnienie Boga wymienia się majestat i piękno Boże ukazane w muzyce Bacha.

Trzeba przyznać, iż Szwed Bengt Nilssen, wykonujący kompozycje niemieckiego mistrza, ale i swoje własne, dostarczył słuchaczom wielu wrażeń najwyższej próby.



**Organizatorami łowickiego festiwalu organowego są (OD LEWEJ): Maciej Malangiewicz – dyrektor łowickiego Ośrodka Kultury, ks. prałat Wiesław Skonieczny – proboszcz katedry, Wiktor tyjak – organista**

Kolejne koncerty z tego cyklu odbywać się będą w środy lipca i sierpnia w łowickiej katedrze.

Na ten sam okres Filharmonia Łódzka przygotowała 9. Wędrowny Festiwal „Kolory Polski”. Festiwal jest „wędrowny”, gdyż koncerty odbywają się w ciekawych obiektach leżących na terenie województwa łódzkiego. Także i w tym cyklu nie

zabraknie wspaniałych dzieł religijnych. Na obszarze naszej diecezji odbył się już jeden z koncertów – w dawnym Zakładzie Karnym w Łęczycy. W programie pozostają jeszcze koncerty w archikolegiacie w Tumie, w kościele w Nieborowie, w katedrze w Łowiczu, w kościele pw. św. Idziego w Inowłodzu.

**Bof**

## Remontują, zamykają



**Główno. Niestety, Natalia, Maciek i Patrycja muszą jeszcze poczekać aż wyschnięty zalew ponownie napełni się wodą**

**W** tak upalne dni, jakimi ostatnio obdarzyła nas natura, myśli spontanicznie biegną ku kąpielom: wskoczyć choć na chwilę do wody! I tu przykra niespodzianka. W naszym regionie bardzo trudno znaleźć miejsce, gdzie można wejść – legalnie – do wody. Na domiar złego w krytych pływalniach lipiec to tradycyjnie okres remontów.

Co pozostaje? Niektórzy szukają ochłody w tzw. dzikich kąpieliskach – jak np. w Łowiczu w Łasku Miejskim. Ale nie jest to ani zbyt rozsądne, ani bezpieczne. Na brzegu przecież nie czuwa ratownik, nikt też nie zagwarantuje, czy na dnie nie ma rozbitych butelek po napojach... niekoniecznie chłodzących.

Więcej o bezpiecznych wakacjach piszemy na str. VI-VII.

**Jar**

## Pielgrzymka się zaczyna



Co roku w sierpniu z łowicza wyruszają na pielgrzymi szlak nie tylko młodzi ludzie

**DIECEZJA ŁOWICKA.** Trwają zapisy na XIII Łowicką Pieszą Pielgrzymkę Młodzieżową na Jasną Górę. Tegoroczna pielgrzymka rozpocznie się 5 sierpnia wieczorem w WSD w Łowiczu od Apelu Jasnogórskiego, zakończy zaś 15 sierpnia – w uroczystość Wniebowzięcia NMP. Zapisy do 27 lipca przyjmowane są w

poszczególnych parafiach, potem w parafii przewodnika grupy. Przewodnikiem całej pielgrzymki, zgodnie z wieloletnim zwyczajem, jest ks. Robert Kwatek. Hasło tegorocznej pielgrzymki brzmi: „Bądźmy uczniami Chrystusa”. Więcej szczegółów w przyszłym numerze „Gościa Łowickiego”.

Jar

## Region rzeźbiarzy?



**ŁOWICZ.** Prace aż 9 rzeźbiarzy ludowych z regionu łowickiego: Stanisława i Leszka Byczkowskich, Adama Głuszka, Wojciecha Brzozowskiego, Agnieszki Nowickiej-Głuszek, Małgorzaty Kosińskiej, Elżbiety Świderek, Stanisława Włostka i Zbigniewa Fabijańskiego można oglądać na najnowszej wystawie w tutejszym muzeum. Jak podkreślają pracownicy placówki, obecna ekspozycja jest pierwszą od wielu lat wystawą ukazującą działalność wybranej grupy twórców ludowych. Wystawa będzie czynna do 31 sierpnia. **bf**

Elżbieta Świderek, Św. Franciszek

## T-shirt zamiast garnituru

**ŁÓDŹ.** Pracownicy Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi przychodzą do pracy w spodenkach, w T-shirtach i w kłapkach. Dodatkowo mężczyźni przestali się golić. Ten wakacyjny luz to nie sposób na upały, ale sposób na podwyżki. Domagają się

dotychczasowych 500 zł do pensji oraz wpisania do budżetu na rok 2009 15-procentowego wzrostu płac w budżetówce. Poprzez przychodzenie do pracy w stroju plażowym chcą pokazać, że nie stać ich na kupno nowych koszul, krawatów i garniturów. **dk**

## Pożegnanie proboszcza

**ŻELAZNA.** Po 16 latach pasterzowania w parafii Wszystkich Świętych na emeryturę odszedł dotychczasowy proboszcz ks. Kazimierz Płatek. Na uroczystej Mszy św. 6 lipca odchodzącego proboszcza żegnali ministranci i bielanki, kółka różańcowe, radni, strażacy, wójt gminy Dominik Moskwa oraz inne delegacje i tłumy wiernych. Wszyscy podkreślali niezwykłą

dobroć i życzliwość ks. proboszcza, gospodarność, troskę o świątynię i budowanie jedności wśród parafian. Najlepszym podsumowaniem pracy ks. Kazimierza niech będą słowa wyryte na pamiątkowej tabliczce ofiarowanej przez grono nauczycielskie z Żelaznej: „Dobrych ludzi nikt nie zapomina”.

mw



Ks. Kazimierz Płatek odchodzi na emeryturę po 16 latach proboszczowania w Żelaznej

## Odszedł profesor

**KONSTANCIN-JEZIORNA.** W wieku 95 lat w zmarł tu 1 lipca prof. Szczepan Aleksander Pieniążek. Profesor w latach 1951–1983 był współtwórcą i dyrektorem Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach (później przekształconego w Instytut Sadownictwa i Kwiaciarstwa). Szczepan Pieniążek studia (jeszcze przed wojną) ukończył na Uniwersytecie Warszawskim. Doktorat obronił w Cornell University w Ithaca. W 1946 powrócił do Polski i został profesorem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Profesor udzielał się w licznych towarzystwach naukowych krajowych i międzynarodowych. Odznaczony został m.in. Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Sztandaru Pracy II klasy. W 1984 r. przyznano mu tytuł Honorowego Obywatela Skierniewic.



Obraz autorstwa Ryszarda Sałudy

**GOŚĆ ŁOWICKI**

lowicz@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 99-400 Łowicz, ul. Seminaryjna 6a  
 REDAGUJĄ: Marcin Wójcik  
 – dyrektor oddziału tel. 666 026 771,  
 Bohdan Fudała tel. 666 830 819,  
 Agnieszka Napiórkowska tel. 666 830 799,  
 ks. Paweł Staniszewski – asystent kościelny

Bof



Nowe termy między Łodzią a Warszawą

## Blżej niż na Słowację

**Mszczonów dynamicznie się rozwija.** Dzięki temu, że ma skarby pod ziemią i na ziemi.

Niespełna rok trwała w Mszczonowie budowa term, czyli zespołu kąpielisk zasilanych przez źródła geotermalne. W tym przypadku woda pobierana jest z głębokości ponad 1700 m, a jej temperatura wynosi ok. 42 stopnie Celsjusza.



Podczas otwarcia goście z zainteresowaniem zwiadzali nowoczesny obiekt

Teraz już nie trzeba jeździć na Słowację – dokąd zazwyczaj udają się nasi rodacy poszukujący kąpeli

w wodach geotermalnych. Od kilku dni pierwszy tego typu obiekt dostępny jest w pobliżu Warszawy.

I w znacznej mierze na mieszkańców stolicy liczą władze Mszczonowa. Oczywiście z obiektu korzystać może każdy, kto chce – niezależnie od miejsca zamieszkania.

Łukasz Koperski, przewodniczący Rady Miasta, podkreśla, iż m.in. dzięki uruchomieniu term w mieście praktycznie nie istnieje bezrobocie. No, ale żeby tak się działo, trzeba mieć – co zauważył podczas otwarcia obiektu Główny Geolog Kraju, wiceminister środowiska Henryk Jezierski – co najmniej dwa skarby: pod ziemią odpowiednie wody, na ziemi energicznych gospodarzy miasta. **Bof**

### krótko

#### Termy pączkują

**SKIERNIEWICE.** Miasto zabiega o dofinansowanie badań złóż geotermalnych. Prezydent Leszek Trębski podpisał umowę ze spółką Geotermia Mazowiecka z Mszczonowa. Krok ten pozwoli Skierniewicom ubiegać się o dotację z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska na badanie złóż.

#### Będą oczyszczalnie?

**ŻYCHLIN.** Włodarze miasta złożyli wnioski o dotacje m.in. na realizację programu budowy przydomowych oczyszczalni ścieków, a także kanalizacji sanitarnej.

#### Zakaz kąpeli!

**RAWA MAZ. – BIAŁA RAWSKA.** Niestety, miłośnicy kąpeli w wodach otwartych będą musieli poczekać. Powiatowy Inspektor Sanitarny w Rawie Maz. do odwołania zakazał wstąpienia do wody w kąpielisku Tatar oraz w kąpielisku w Białej Rawskiej. Powodem jest znaczna ilość glonów oraz sinic w wodzie w wymienionych zbiornikach.

### Co w trawie piszczy?

felieton

**BEATA GRASZKA**

dziennikarka Radia Victoria



felieton

**MARCIN WÓJCIK**

mwojcik@goscniemiedzielny.pl



#### Szpital bez karetek?

Zadłużony na 14 mln złotych Zespół Opieki Zdrowotnej w Łowiczu do końca tego roku musi spłacić milion złotych długu wobec Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego. Jeżeli nie, szpital zostanie pozbawiony karetek pogotowia. Zarząd powiatu i radni, wyprzedzając problem, starają się pozyskać pieniądze dla szpitala z przeznaczeniem na zakup pięciu nowych i w pełni wyposażonych karetek pogotowia. Jednak zakup karetek to jedna sprawa, druga jest ich utrzymanie. Obecnie szpital ponosi koszty związane z wynajmem pojazdów. Jak będzie w przyszłości? – Przy dzisiejszym kontrakcie dla szpitala i obecnych cenach paliwa oszczędności nie będzie wiele – mówi starosta łowicki Janusz Michałak. Pocieszający może być fakt, że będą chociaż lekarze, którzy zechcą pracować na dyżurach w pogotowiu. Tak przynajmniej twierdzi dyrektor szpitala Andrzej Grabowski. Jednak na chwilę obecną dyrektor szpitala ma deklarację dalszej współpracy dwóch z czterdziestu zatrudnionych w łowickim ZOZ. ■

#### Chleba i igrzysk!

Co prawda Celine Dion u nas nie było, ale i tak gwiazd w regionie co nie miara. Była słodka Doda, długowłosa Wodecki, grał zespół Kombi z charakterystycznym liderem o nienaturalnie dużych ciemnych oczach na czele. Dla bardziej wymagających zaśpiewała śpiewaczka operowa Kristin Kenning, która przybyła do Żyrardowa aż zza oceanu. Wzięcie mają także wszelkiego formatu zespoły garażowe, weselne, kapele ludowe, orkiestry strażackie... A wszystko dlatego, że lud chce igrzysk. Oprócz koncertów, w ciągu ostatnich trzech tygodni przeżywamy zalew jarmarków, festynów, dni miast, imprez sportowych, konkursów. A propos konkursów. Łowiczanka wróciła niedawno z nagrodą z Ogólnopolskiego Konkursu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. Z nagrodą wróciły także mleka łowickie różnych gatunków. Mleczny konkurs zorganizowało w Ciechocinku Krajowe Stowarzyszenie Mleczarzy. Na koniec życzę dużo rozważli w wyborze weekendowej zabawy pod chmurką, bo festyn festynowi nie równy i nie zawsze tam, gdzie grają najgłośniej, bawią się najlepiej. ■

Zmagania duszpasterza rolników z PRL

# Na celowniku aparatu władzy

Były kapelan i duszpasterz „Solidarności Rolników”, **ks. kan. Jerzy Kowalczyk, świętuje złoty jubileusz kapłaństwa.**

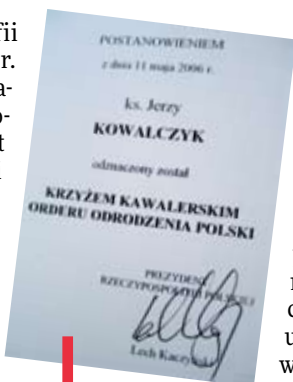
Po objęciu parafii w Białej w 1964 r. młody, pełen zapału proboszcz J. Kowalczyk natychmiast podjął się organizacji punktów katechetycznych, remontu kościoła, budowy kaplic i nowej plebanii. Aktywność w tym obszarze szła w parze z innymi działaniami. Stała się zabieganie o to, by kościół wypełnił się wiernymi, starania o pozyskanie ministrantów, których rzesza była chlubą parafii. Wkrótce nadeszły inne wyzwania. Rodziła się „Solidarność”.

## Nocne dyżury proboszcza i organisty

Pojawiła się potrzeba duszpasterstwa wśród rolników indywidualnych. Zaczęły się wyjazdy do wsi, rozmowy z rolnikami o godności polskiego chłopca, o potrzebie zmian. Cykliczne spotkania odbywały się na plebani w Białej lub gościnnie w domu zakonnym w pobliskim Szczawinie. Brało w nich udział około 30 osób z różnych gmin. Zapraszano prelegentów, dyskutowano. Tematem była zarówno historia Polski, jak i ówczesna sytuacja polityczno-społeczna w kraju.

Biskup J. Rozwadowski mianował ks. Jerzego Kowalczyka diecezjalnym duszpasterzem rolników indywidualnych.

Wzmoczone działania księdza jubilata i grupy aktywnych



Postanowienie Prezydenta RP o odznaczeniu ks. Jerzego Kowalczyka Orderem Odrodzenia Polski

współpracowników wzbudziły zaniepokojenie ówczesnej władzy komunistycznej. Niebezpieczny to był okres, gdy nocami pod plebanią stał milicyjny samochód, gdy ktoś uporczywie świecił w okna, gdy tajemnicze samochody śledziły niemal każdy krok księdza, a w natrętnych telefonach pojawiały się pogroźki. – Zostałem ostrzeżony, żeby wieczorem nie przyjmować niezapowiedzianych gości, nie wychodzić samemu, mieć zasłonięte okna

i nie zbliżać się do nich – wspomina ksiądz jubilat. – Szykany dotykały zarówno mnie, jak i osoby współpracujące. W niebezpieczeństwie była także zabytkowa świątynia. Trzeba było strzec kościoła przed zniszczeniem lub podpaleniem, organizując nocne dyżury na zmianę z panem organistą – dodaje.

## Wdzięczność w medalach

Ten trudny, ale piękny rozdział posługi kapłańskiej i służby ojczyźnie wieńczy medale z okazji 10. i 20. rocznicy rejestracji NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” przyznane księdzu jubilatowi w 1991 r. i w roku 2001 za szczególne zaangażowanie w pracę związkową dla dobra wsi i rolnictwa, a także Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia



ZDJĘCIA MARCIN WOJCIK

Dzisiaj na zasłużonej emeryturze ks. J. Kowalczyk nadrabia zaległe lektury – czyta poezję Staffa, Konopnickiej i Kasprowicza

Polski nadany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2006 r. za działalność w „Solidarności”. Tegoroczny jubilat został także uhonorowany przez akowców medalem Strażnikowi Etosu Armii Krajowej.

## Klamra

– Moje kapłaństwo wpisuje się w ludzkie cierpienie – mówi ksiądz jubilat, wspominając minione 50 lat. W 1958 r. tuż po otrzymaniu święceń kapłańskich trafił jako wikariusz do Kazimierza koło Łodzi. Siostry zakonne opiekowały się tam grupą niepełnosprawnych dzieci. Bezmiar, zdawało się, nie szczęścia był dla młodego księdza

## Ks. Jerzy Kowalczyk

ur. się w Bronisławowie, w parafii Bratoszewice. Ukończył seminarium duchowne w Łodzi i przez 37 lat pracował w archidiecezji łódzkiej. Najpierw jako wikariusz w Kazimierzu, potem w Grocholicach k. Bełchatowa, następnie jako kapelan u Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego w Ozorkowie. Wreszcie na 24 lata związał się ze wspomnianą parafią w Białej. Potem pracował w Zgierzu, w Kurowicach, w Głowniu. Przez ostatnich 13 lat w Skrzyszewach, w diecezji łowickiej jako kapelan w domu opieki prowadzonym przez siostry rodziny Maryi.

trudnym doświadczeniem u progu kapłaństwa. Natomiast ostatnie 13 lat posługi upłynęło w Skrzyszewach koło Gostynina w domu opieki nad ludźmi starszymi i chorymi, uzależnionymi od innych. Te dwa miejsca, niczym klamra, spinają pół wieku posługi kapłańskiej księdza jubilata. – Pochylałem się nad cierpiącymi, teraz cierpienie dopadło i mnie samego – rozmyśla kapłan.

Ks. Jerzy Kowalczyk przebywa obecnie w Domu Kapłana Seniora w Sochaczewie. Mimo choroby zachowuje nie tylko pogodę ducha, ale stałą gotowość do służenia Kościołowi swoją wiedzą i doświadczeniem duszpasterskim. Jak niegdyś walką z komunizmem, tak teraz zmaganiem z chorobą daje świadectwo niezłomności i ofiary.

Magdalena Hauke

## Zmiany personalne w diecezji

# Proboszczowie na walizkach

Za pozwoleniem kurii łowickiej publikujemy szczegółowy **wykaz zmian personalnych w parafiach z 16 czerwca 2008 roku.**

W tym numerze przedstawiamy dalszy ciąg zmian dotyczących proboszczów. W trzech następnych opiszemy rozszady wśród wikariuszy. ■

Od słowa do słowa



felieton

**BP ANDRZEJ F. DZIUBA**

biskup łowicki

## Kapłaństwo

Wielka jest radość Kościoła łowickiego z daru dziesięciu neoprezbiterów. A co z nowymi powołaniami? Troska o nie spoczywa na każdym. Wynika z ducha apostołskiego i miłości do Kościoła każdego ochrzczonego. Faktycznie nikt nie jest zwolniony z odpowiedzialności za kontynuowanie i obfitość posługi kapłańskiej Kościoła. Jezus Chrystus często zachęca: „Chodźcie, a zobaczycie” (J 139). Tutaj staje szukanie Jezusa, pójście za Nim oraz pozostanie z Nim. Kościół łowicki, przepełniony głęboką wiarą, zawiera Opatrzności odpowiedzialność za wielkie żniwo, któremu może sprostać tylko odpowiednia liczba posłanych. Na pewno nigdy dość Bożej inicjatywy w tym względzie, a pytanie dotyczy odpowiedzi człowieka. To niewymowny dialog między miłością Boga, który wzywa, a wolnością człowieka, który z miłością Mu odpowiada. Zechciejmy te dialogi powołania opleść modlitwą i miłością.

Imię i nazwisko	Zwolniony	Mianowany
<b>Ks. Witold Jaworski</b>	z prob. par. pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Żyrardowie	prob. par. pw. św. Mikołaja Biskupa w Bąkowie
<b>Ks. Stanisław Lech</b>	z prob. par. pw. Opieki Matki Bożej Bolesnej w Nowym Mieście	prob. par. pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Żyrardowie
<b>Ks. Jan Widera</b>	z prob. par. pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa w Bielawach	prob. par. pw. Opieki Matki Bożej Bolesnej w Nowym Mieście
<b>Ks. Piotr Gumołowski</b>	z wikar. par. pw. św. Wawrzyńca, Diakona i Męczennika w Sochaczewie	adm. par. pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Imielnie
<b>Ks. Bartłomiej Szost</b>	z wikar. par. pw. Matki Bożej Pocieszenia w Żyrardowie	adm. par. pw. św. Jana Chrzciciela w Rdotowie
<b>Ks. Henryk Kaczorowski</b>	z wikar. par. pw. św. Jana Chrzciciela w Kutnie	adm. par. pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa w Bielawach
<b>Ks. Krzysztof Chojnacki</b>	z wikar. par. pw. św. Jakuba Apostoła w Skierniewicach	adm. par. pw. św. Rocha w Boczku
<b>Ks. Rajmund Rzepkowski</b>	z wikar. par. pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Lipcach Reymontowskich	adm. par. pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Pilawicach
<b>Ks. Artur Szczepanik</b>	z kapelana Sióstr Misjonarek Krwi Chrystusa w Chrustach	adm. par. pw. św. Michała Archanioła w Inowłodzu
<b>Ks. Paweł Kozakowski</b>	z ojca duchownego WSD w Łowiczu	adm. par. pw. św. Macieja Apostoła w Bełchowie

■ R E K L A M A ■

**103,5 FM**  
łowicz/Sochaczew

**93,8 FM**  
Kutno

**94,7 FM**  
Rawa Maz.

**96,7 FM**  
Skierniewice

**98,1 FM**  
Mszczonów/Żyrardów

radio  
**Victoria**

[www.radiovictoria.pl](http://www.radiovictoria.pl)

agencja reklamowa





# Strzeżonego Pan Bóg strzeże

**BEZPIECZNIE WAKACJE.** Wszystkie służby ratownicze w okresie wakacji odnotowują największą ilość wypadków z udziałem dzieci. Powinna to być skuteczna przestroga, zwłaszcza dla wychowawców i rodziców.

tekst i zdjęcia

**MARCIN WÓJCIK**

mwojczik@goscnieдельник.pl

**K**omendy Powiatowe Policji w regionie od 21 czerwca do 31 sierpnia br. prowadzą działania o kryptonimie „Bezpieczne wakacje”. Za lakonicznym słowem „działania” kryje się kontrola punktów sprzedaży alkoholu pod kątem przestrzegania zakazu jego sprzedaży osobom nieletnim, kontrola dzikich kąpielisk i miejsc gromadzenia się młodzieży, sprawdzanie przestrzegania przez kierujących obowiązku używania pasów bezpieczeństwa i przewożenia dzieci w fotelikach, a także przeglądy stanu technicznego pojazdów przewożących dzieci.

Działania zapobiegające wypadkom powinny iść w parze z organizowaniem czasu wolnego dzieciom i młodzieży przez rodziców, wychowawców oraz miasta i gminy. Dwumiesięczna nuda na betonowym osiedlu czy dalekiej od szosy wsi potrafi skutecznie przewrócić w głowach nawet dzieciom z wzorowym zachowaniem na świadectwie.

**Czym skorupka za młodu...**

W wakacje na pewno nie odpoczną rolnicy – to dla nich dosłownie i w przenośni najgorętszy okres

w roku. Niestety to również czas najpoważniejszych wypadków przy pracy, w których poszkodowanymi są właśnie dzieci. – Najwięcej wypadków zdarza się przy obsłudze maszyn, ale również z przyczyn kwalifikowanych jako komunikacyjne – mówi Stanisław Zawilski, dyrektor Oddziału Regionalnego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Łodzi. – Znaczna liczba zdarzeń jest skutkiem poślizgnięć i potknięć oraz pogryzień

przez zwierzęta. Pamiętam przypadki, które są charakterystyczne dla dzieci i młodzieży: upadki z maszyn, pochwylenia przez części ruchome maszyn upadki przy przechodzeniu przez płoty – wylicza S. Zawilski.

Ustawa o ubezpieczeniach społecznych rolników z 20 grudnia 1990 r. określała, że do jednorazowego odszkodowania z tytułu doznanego uszczerbku na zdrowiu uprawnieni są ubezpieczeni

rolnicy i domownicy – także dzieci. Niestety od 2 maja 2004 r. dzieci rolników nie mogą liczyć na żadne odszkodowanie z KRUS-u, jeśli ulegną wypadkowi przy pracy w gospodarstwie. Mogą zostać ubezpieczone, ale dopiero z chwilą ukończenia 16. roku życia.

Oddział w Łodzi do 2004 r. prowadził statystykę wypadków w rolnictwie z udziałem dzieci. Po wspomnianej nowelizacji ustawy stało się to zbyt trudne. Opierając się na konkretnych liczbach, można stwierdzić, że rozwijająca się mechanizacja rolnictwa pociąga za sobą coraz większy procent poszkodowanych. W 1999 r. w województwie łódzkim wypadkom przy pracy w gospodarstwie rolnym uległo 45 dzieci, w roku



**W rodzinie Matuszewskich z Chańna dzieci w wakacje pomagają w pracach polowych, ale zawsze pod czujnym okiem rodziców. NA ZDJĘCIU: Pani Lucyna z dziećmi – Krystian (z tyłu), Przemek i Martyna**





**Niestrzeżone kąpielisko nad zalewem w łowiczu cieszy się dużym zainteresowaniem nie tylko wśród dorosłych**

**PONIŻEJ: Prace wykonane przez dzieci podczas zajęć prewencyjnych przeprowadzanych przez KRUS w woj. łódzkim**

2000 było to już 65 osób, w 2001 – 76, w 2002 – 91, a w 2003 obrażenia odniosło 98 dzieci.

Mimo iż nowelizacja ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników z 2004 roku pozbawiła dzieci rolnika prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy rolniczej, Kasa w dalszym ciągu prowadzi działalność prewencyjną wśród najmłodszych. Przykładem prewencji jest coroczny konkurs plastyczny w szkołach podstawowych pt. „W gospodarstwie moich rodziców jest bezpiecznie”. Dla młodzieży gimnazjalnej na terenie województwa łódzkiego organizowany jest co roku konkurs graficzny pt. „Zagrożenia dla zdrowia i życia występujące

w indywidualnym gospodarstwie rolnym oraz sposoby ich eliminowania”. – Wszystkie działania organizowane dla dzieci przez KRUS mają na celu zapobieganie wypadkom z ich udziałem, ale wierzymy, że zgodnie z powiedzeniem „Czym skorupka za młodu nasiąknie...” spowoduje to w przyszłości poprawę bezpieczeństwa i zmniejszenie zagrożeń występujących na wsi, gdyż duża część dzieci pozostanie w gospodarstwach – powiedział Przemysław Kraska, inspektor ds. prewencji w jednej z placówek terenowych łódzkiego KRUS-u.

### Zdradliwe nurty

Tradycyjnie w czasie letnich upałów w kąpieliskach mnożą się

niebezpieczne dla człowieka sinitce. Z tego powodu decyzją sanepidu zostały zamknięte kąpieliska w Białej Rawskiej, w Rawie Mazowieckiej i Skierniewicach. Ze względów bezpieczeństwa nadal nie działa basen w Żyrardowie, który po trzydziestoletniej eksploatacji wymaga gruntownego remontu. Z kolei na okres wakacji przeciągnął się remont zalewu w Głownie. Gdzie zatem w upalne dni szukać ochłody? Dzieci i młodzież, idąc za przykładem dorosłych, wybierają niekontrolowane przez nikogo rozlewiska, rzeki i stawy, a to niesie za sobą poważne ryzyko utonięcia. – Nie można wprowadzić zakazu korzystania z wód publicznych. Nie łamię się

przepisów o kąpaniu w miejscu, gdzie nie ma ani zezwolenia, ani zakazu – tłumaczy komisarz Mariusz Boczek z Komendy Powiatowej w Łowiczu. A to w praktyce oznacza, że kąpiemy się, gdzie tylko woda sięga nam powyżej pasa. Zarówno dorośli, jak i dzieci. W Łowiczu sporym zainteresowaniem cieszy się sztuczny zalew. Jego zaśmiecone i nierówne dno oraz brak jakiejkolwiek kontroli nie odstrasza niedoświadczonych pływaków. Przyjeżdżają tutaj nawet całe rodziny. Podobnym zainteresowaniem cieszy się Bzura i Rawka.

Komenda w Łowiczu jeszcze w roku szkolnym zorganizowała w szkołach podstawowych na terenie powiatu pogadankę o bezpiecznych wakacjach, przestrzegając między innymi przed dzikimi kąpieliskami, których nie patrolują ratownicy. Obserwując zainteresowanie niestrzeżonymi kąpieliskami, można śmiało stwierdzić, że dzieci nie posłuchały pana policjanta i praktycznego zadania z lekcji bezpieczeństwa nie odrobiły. Cała nadzieja w rodzicach.

Żadne służby nie wyręczą rodziców z odpowiedzialności za bezpieczeństwo ich pociech podczas wakacji. Grillowa atmosfera może uspić czujność. Zaledwie w miniony weekend media poinformowały o utonięciu dziecka w przydomowym szambie. Zdarzenie miało miejsce w miejscowości Marzynek w woj. łódzkim, kiedy opiekunowie zajęci byli grillowaniem. Jak doświadczenie wskazuje, bezpieczne wakacje to nic innego jak zdrowy rozsądek dorosłych. Dzieci mają prawo do lekkomyślności. Dorośli już nie. ■





Zwiedzaj z „Gościem” – Muzeum Ziemi Sochaczewskiej

# Duchy przeszłości

Podobno kiedy się tylko ściemni, słyhać, jak trzeszczą schody prowadzące do sal wystawowych na piętrze. Pracownicy Muzeum zapewniają, że **jeśli nawet są tutaj duchy, to tylko te dobre.**

Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie gromadzi głównie zbiory dotyczące II wojny światowej. Ponadto prowadzone są badania nad dziejami ziemi sochaczewskiej. Nie brak również wystaw czasowych prezentujących sztukę współczesną – malarstwo, rękodzieło, rzeźba.

## Historia w stodole

Andrzej Janiszewski pracuje w sochaczewskim muzeum już ponad 20 lat. Jak zapewnia, było to jego marzenie z dzieciństwa. – Pamiętam, jak w niedzielę mama dawała mi jakieś drobne na tace, a ja przeznaczałem te pieniądze na bilet ulgowy do muzeum – wspomina z humorem. Dziś opiekuje się ekspozycjami z okresu II wojny światowej. Są to głównie rzeczy znalezione przez miejscową ludność, albo przekazane przez rodziny walczących nad Bzurą czy też odkryte dzięki pracom archeologicznym prowadzonym przez muzeum. – Po walce na polach leżało bardzo dużo martwych koni – mówi A. Janiszewski. – Niemcy bali się wybuchu epidemii i dlatego kazali miejscowej ludności zabierać zwierzęta i grzebać je w dołach. Wówczas znajdowano na miejscu bitew i przy koniach wiele rzeczy osobistych należących do zabitych lub rannych żołnierzy. Rzeczy te przeleżały w domach, w piwnicach i na strychach – opowiada.

Muzeum posiada przenośną kuźnię, która służyła po wojnie



PO LEWEJ: Ekspozycja plenerowa na dziedzińcu Muzeum – sprzęt wojskowy z okresu 1939–1945.

PO PRAWEJ: Głównym zadaniem członków Księstwa Draconii Czarnej jest rekonstrukcja wydarzeń historycznych



jeszcze przez wiele lat okoliczному gospodarzowi. Jako silos na zboże w stodole służył także wojenny ponton do przepraw przez rzekę. Ten ostatni również jest w posiadaniu muzeum. Na pontonie widać ślady kul, które przeszły na wylot.

Szczególną pamiętką dla pana Andrzeja jest kurtka i furażerka należąca do Bolesława Kasprzaka z Kompanii Łączności 25. Dywizji Piechoty. Został on ranny w 1939 roku w czasie walk w Ruskach. – Był tak poważnie ranny, że

**Rower należący do „kawalerii bez ogonów” – tak humorystycznie nazywano oddziały, którym zamiast konia dano nie wymagający obroku rower.**

**NA ZDJĘCIU: Andrzej Janiszewski**

nie dawano mu szans na przeżycie, ale ocalał dzięki operacji przeprowadzonej w szpitalu polowym w Sochaczewie – mówi A. Janiszewski. – Kiedy powstało muzeum, pan Bolesław został przewodnikiem. Uwielbiałem go słuchać. Dziś to właśnie Bolesław Kasprzak jest dobrym duchem w naszym muzeum – dodaje.

Zapewne dobrym duchem jest też Mikołaj Troicki, sochaczewianin, który 2 maja 1945 roku wraz z grupą żołnierzy zawiesił biało-czerwoną flagę na

Pruskiej Kolumnie Zwycięstwa w Berlinie.

## Księstwo Draconii Czarnej

Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą na różne sposoby powraca do przeszłości i stara się ją przybliżyć przeciętnemu zjadaczowi chleba. Oryginalny sposób to współpraca z Księstwem Draconii Czarnej. Na czele księstwa stoi książę, wielmoża, drużyna książęca. Są też wolni, półwolni i smardy (osoby pozbawione praw). – Naszą główną ideą jest wierna rekonstrukcja walk przeprowadzanych w okresie średniowiecznym przez Słowian – mówi komornik Lothar (Łukasz Kowalski z Sochaczewa). – Sami wykonujemy uzbrojenie, ubiory, przedmioty codziennego użytku, przez co namacalnie poznajemy życie ludzi z tamtych czasów. W czasie walk nie możemy wkładać np. adidasów. To muszą być buty jak ze średniowiecza.

Księstwo organizuje pokazy przy okazji różnych imprez plenerowych. Ostatnio na dniach Sochaczewa można było zobaczyć walkę o miasto drożynny.

Wszystko, co zostało tutaj napisane, to tylko zwiastun tego, co można zobaczyć odwiedzając Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie.